

PLATON

HIPPIASZ MNIEJSZY

Przełożył oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył
WŁADYSŁAW WITWICKI

Kęty 2021
WYDAWNICTWO
MAREK DEREWIECKI

Tytuł oryginału:

Ἰππίας ἐλάττων

Wydanie pierwsze drukiem: Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999

Podstawa wydania:

Platon, *Dialogi*, t. I–II, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2021

© 2021 for the Polish edition by Wydawnictwo Marek Derewiecki

Przełożył oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył: Władysław Witwicki

Przekład i opracowanie przejrzęła i uzupełniła: Edyta Kubikowska

Korekta: Teresa Dziemińska

Skład tekstu i projekt okładki: PA

ISBN 978-83-66315-53-2

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax (33) 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

Spis treści

Wstęp tłumacza	4
<i>Hippiasz mniejszy</i>	6
Notka o Autorze	34
Lista dialogów Platona wydanych w formie ebooków	35

WSTĘP TŁUMACZA

Scena przedstawia zakąt sali po odczycie popisowym sławnego ze swej wszechstronności i wysokiej kultury literackiej sofisty, w domu, być może, Eudikosa, syna Apemanta. Publiczność wychodząca ożywiona bardzo; słycać słowa zachwytu nad treścią i formą prelekcji, nad mistrzostwem i subtelnością rozróżnień, nad niezwykłym pogłębieniem przedmiotu.

Eudikos, zaliczający się widocznie do wykształconych literacko jednostek, nawiązuje rozmowę między prelegentem a Sokratesem.

Początek rozmowy świadczy, że temat odczytu popisowego Hippiasza stanowiła pochwała bohaterów homeryckich; temat przystępny dla publiczności, bo na *Iliadzie* i *Odysei* uczył się ówczesny Grek w szkole czytać i oceniać ludzi i stosunki. Temat modny i narodowy. Każdego z trzech wybitnych bohaterów epopei ojczystych pochwalił prelegent innym przydomkiem, a przeciwstawił prostoduszny i szczerzy typ Achillesa fałszywemu i chytremu typowi Odyseusza. Pierwszeństwo przyznał Achillesowi.

Dla Sokratesa sprawa się nie kończy na pochwalę lub naganie jednostkowej. Spróbuje sięgnąć w głąb, dojść, na jakiej zasadzie oparta była pochwała, i przyjrzeć się, co z tej zasady wyniknie. Na dnie ocen Hippiasza leży kult mocy, sprawności życiowej, kult nieobcy Sokratesowi i Platonowi. Konsekwencją jednak tego kultu są oceny sprzeczne z jakimś zakorzenionym poczuciem, którego się ani Sokrates wyzbywać nie myślał, ani Hippiasz nie miał odwagi zapierać się go otwarcie. Chcąc pozostać przy starych ocenach w poszczególnych przypadkach, Platon rozszerzył pojęcie sprawności życiowej, wliczając do życia i życie zagrobowe, biorąc w rachubę, oprócz praw, kar i nagród ludzkich, prawa, kary i nagrody pozaziemskie. Rozwija ten tok myśli w dialogu pod tytułem *Gorgiasz*; w *Hippiaszu mniejszym*, ogranicza się do tego, żeby w kłopot wprowadzić przeciwnika, który oceny swoje opiera na czysto ziemskim, doczesnym, ludzkim pojmowaniu sprawności życiowej. Zobacz, powiada Platon niejako, do czego dochodzimy

co nas czeka, jeżeli lepszym nazwiemy mądrzejszego w znaczeniu doczesnym, sprytniejszego, lepiej przystosowanego życiowo do danych warunków. Chwalić będziemy musieli wówczas wszelkie sprytne łotrostwo wbrew poczuciom, które jeden z nas ma, a drugi je udaje dla przyzwoitości. Chwali je nieraz i mit ojczysty, kiedy uwielbia bohaterów i bogów oszustów, imponują nam i w życiu jednostki, których jedyną wartością spryt życiowy; spróbujmy być konsekwentni, spróbujmy aż do końca stosować zasadę: dobry to tyle co sprawny życiowo. Spotkamy wypadki, które nas wprowadzą w kłopot. Ja przeprowadzę aż do końca tę zasadę, bo inaczej pojmuję życie, ale ty, Hippiaszu, przy twoim pojmowaniu życia utkniesz i będziesz się wstydził konsekwencji. Spróbuj i zrób coś z tym.

Tam mówi dusza Platona, ale nie tak poważnym tonem. Sokrates figluje z Hippiaszem. Autorowi nic nie zależy na tym, że jeden czytelnik weźmie rzecz jego za utwór czysto humorystyczny, drugi się obrazi o nieścistości, inny nie potrafi pogodzić niesłychanych zdań, które Sokrates poddaje przeciwnikowi, z resztą jego postaci i z resztą nauki Platona.

Dialog nasz jest do dzisiaj tłem nieporozumień. Zarzucają Sokratesowi, że w tej rozmowie z Hippiaszem przestał być sobą, zamienił role z sofistą i podczas gdy Hippiasz stoi na stanowisku zdrowego rozsądku, Sokrates układa tanie paradoksy i ten fałszywy towar z dobrą miną wynosi na targ, byle tylko pognębić przeciwnika. Pokaże się, czy to prawda. Schleiermacher i Ast nie wierzyli w autentyczność *Hippiasza mniejszego*, z którym już Arystoteles polemizował (*Metaf.* 1025 a. 6), ale związek jego z *Gorgiaszem*, treść i forma nie pozwalają wątpić o autentyczności dialogu. Wątpliwości stąd poszły, że niewłaściwym tonem rzecz czytano; nie uwzględniano niedbałego uśmiechu, z którym Platon lubi mówić najpoważniejsze rzeczy. W ostatnich rozdziałach *Fajdrosa* powiedział, jak jest daleki od pedanterii, jak mu mało zależy na literze tekstu, jak zgoła nie miał zamiaru wydawać ścisłych traktatów, od których by nic ująć i nic by do nich dodać i sam nie był gotów, i drugim na to nie pozwalał. Stąd potrzeba go niekiedy dopiero odgadywać.

HIPPIASZ
MNIEJSZY